

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 26go Października 1867r. | № 240. | Lat 46. | D. 14 (26) Października 1867r.

Sobota.

Rano ciepła st. 7, w połud: c. st. 9
Wysoko. wody st. 3 c. 4 (Ubywa).

Ubyło dnia godz: 6 m. 46.

Jutro, ŚŚ. Sabiny M. i Jana Kantego.

Pojutrze, ŚŚ. Szymona, Judy i Tadeusza Ap.

— W dniu jutrzejszym, Uroczystość Świętych: KRYSPIŃA i KRYSPIANINA, Patronów Zgromadzenia Majstrów Kunsztu Szewskiego, obchodzoną będzie z całą solennością Odpustową, w Kościele Śgo JACKA, przy ulicy Freta.

— Przez Najwyższy Rozkaz w wydziale wojskowym, z dnia 8go Października, awansowani zostali: zawiadujący przestępcami politycznymi w Warszawskiej cytadeli Alexandrowskiej, liczący się w piechocie armji Podpułkownik Arseniewski, — na Pułkownika, z uwolnieniem, dla słabości zdrowia, ze służby, z mundurem i pensją całkowitą; liczący się w jeździe armji i zostający przy Intendenturze Okręgu Wojennego Warszawskiego Major Łarionów, — na Podpułkownika, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach i w jeździe armji; pomocnik Naczelnika Stołu przy Intendenturze Okręgu Wojennego Warszawskiego, liczący się w piechocie armji Kapitan Arbuzow, — na Majora, z pozostawieniem na dotychczasowej posadzie i w piechocie armji; Urzędnik do szczególnych poleceń przy Intendenturze Okręgu Wojennego Warszawskiego, liczący się w bataljonach saperów Podpułkownik Witkowski, — na Pułkownika, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach i w bataljonach saperów.

(Dz: War:).

— *Rektor Szkoły Głównej.* — W myśl artykułu 328 i następnych ustawy o Wychowaniu Publicznym w Królestwie Polskiem, Wydział Filologiczno-Historyczny Szkoły Głównej wyznaczył temat „O metodzie badań psychologicznych”, do rozprawy konkursowej na medal złoty przez Studentów Szkoły Głównej napisać się mającej. Piszący w tym celu rozprawę winni za punkt wyjścia przyjąć tę okoliczność, że w nowszych czasach zarzucono filozofji w ogólności, a wszczególności psychologii, brak naukowej ścisłości, z powodu nieustalonej i nieoznaczonych metody w badaniach filozoficznych i psychologicznych: rozprawa tedy powinna rozebrać krytycznie główne metody badań psychologicznych, mianowicie najnowszą, polegającą na wewnętrznej psychologicznej obserwacji. O medal ubiegać się mogą, wszyscy Studenci Szkoły Głównej, bez różnicy, Wydziału i Kursu. Ten wszakże, któremu Wydział właściwy przyzna medal, powinien przed jego otrzymaniem, usprawiedliwić rozprawę swą na posiedzeniu Rady Wydziałowej, składając dowód w odpowiedziach na czynione sobie zarzuty, że ją sam pisał. Rozprawa ma być czytelnie napisana, opatrzona na zwierzchniej karcie nadpisem bez wymienienia nazwiska autora, z dołączeniem opieczętowanej koperty, w której wewnątrz nazwisko autora, a zewnątrz nadpis na pierwszej karcie rozprawy położony. Roz-

prawa złożoną być ma w Kancelarji Wydziału, najpóźniej dnia 3 (15) Kwietnia 1868 roku. — Rektor Dr *Mianowski.* — Sekretarz Zarządzający Kancelarją Kaź. *Kaszewski.* (D. W.)

— *Bank Polski* podaje do publicznej wiadomości, że w wykonaniu § 8go Instrukcji z dnia 12 (24) Maja 1836 roku, o losowaniu Obligacji Częstkowych z pożyczki 150-miljonowej, odbędzie się w Banku Polskim w dniu 19 (31) Października r. b., o godzinie 10tej z rana, w obecności delegowanych od Władz Rządowych, tudzież domów handlowych: S. A. Fraenkel i Józef Epstejn, włożenie do kół kartek z numerami Serji tychże Obligacji, — samo zaś losowanie Serji, nastąpi w tem samem miejscu, w dniu 23 Października (4 Listopada) r. b. (Dz. W.)

— *Kassa Oszczędności Miasta Warszawy*, z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za Kościołem Śgo Alexandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonej, w tygodniu upłynionym do d. 8 (20) Października roku bież: włącznie, wydała książeczek nowych 52, na które, tudzież na dawniejsze w 227 wnioskach złożono rub. sr. 4,999 kop. 10. — Na żądanie zaś 103 Uczestników (prócz procentu rsr. 55 kop. 12½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 4,298 k. 33½ i umorzyła książeczek 40. Przetło uczestników 17,718, posiada kapitał rub. sr. 616,864 kop. 83. (Dz. W.)

Przyjechał do Warszawy: Rz: Radca Stanu *Wierniewicz*, z Bucht; — wyjechali: Jenerał-Major *Nikitin*, do Wilna; Rz: Radcy Stanu: Hr: Seweryn *Uruski*, Szambelan Dworu J. C. M., i *Pogodin*, do Petersburga.

— Wczoraj o godzinie 10ej rano, w kościele Śtej ANNY, MATKI N. M. P., na Krak. Przedm., przy zwłokach ś. p. JX. Kanonika *Sławianowskiego*, odbyło się żałobne Nabożeństwo. Po odśpiewaniu nokturnu, odprawioną została przez JX. Bulińskiego, Kanonika Sandomierskiego, Kolegę i Przyjaciela zmarłego, Msza wielka i kondukt na około katafalku, w czasie której chór Seminarzystów odśpiewał Mszę Łacińską figuralną, i odbywały się Msze Ste przy bocznych ołtarzach. O godz. 4ej po południu tenże JX. Buliński exportował zwłoki na cmentarz Powązkowski. Ramiona wdzięcznych uczniów zgasłego, poniosły je z kościoła aż do grobu, nad którym JX. Englisz, b. Profesor b. Akademji Duchownej, oddał hołd pamięci zmarłego, i odśpiewaniem zostało „Salve Regina”.

— *Zofja z Bodurkiewiczów Kobylańska*, w wieku lat 36, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj rozstała się z tym światem. Pozostały Mąż wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, z Kaplicy przy Kościele Śgo JACKA, przy ulicy Freta, jutro o godzinie 3ej po południu, na cmentarz Powązkowski. (15,853)

— Ewa *Gwozdecka*, Panna, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeżywszy lat 52, wczoraj zesłała z tego świata. Pozostałe Siostry i Bracia, zapraszają Krennych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz.: lej po południu, z Kościoła Śej ANNY, Matki N. M. P., przy ulicy Krak.-Przedm., na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. (15,831)

— Emilia *Nowakiewicz*, żona Chórzysty Teatrów Warszawskich, wczoraj życie zakończyła.

— Z Paryża doszła wczoraj telegrafem smutna wiadomość dla Rodziny i licznych Przyjaciół, o nastąpieniu tamże śmierci Rady Handlowego, Hermana *Epstein*, byłego Prezesa Kolei Żelaznego; Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, Kawalera wstępu Orderów.

— Wczoraj, w Resursie Obywatelskiej, przez odbyte ballotowanie, następujące osoby przyjętymi zostały na Członków tegoż Towarzystwa: Chwastkiewicz Franciszek, Dębski Felix, Geyer Wilhelm, Malek Gabriel, Piątek Marjan, Samborski Piotr, Stamirowski Kazimierz.

— *Starsi Giełdy Warszawskiej* zawiadamiają, że Zebrania Giełdowe z dniem 28 Października r. b., to jest od Poniedziałku, przeniesione zostaną na czas zimowy, do nowej oficyny, od ulicy Elektorальной, na pierwsze piętro, w tymże gmachu Bankowym.

— Dnia 10go b. m. i r., w Tomaszowie Lubelskim, JX. Kanonik Felix *Kwiatkowski*, obchodził 50-letnią rocznicę sprawowania obowiązków Proboszcza, w jednej i tej samej Parafji, a 56tą Kapłaństwa.

— W koncercie na uczczenie pamięci J. F. *Dobrzyńskiego*, w przyszły Poniedziałek, w Salach Redutowych, dać się mającym, a którego program wczoraj ogłosiliśmy, przyjmą udział: Pani Dowiakowska, Panna Kwiecińska, PP: Królikowski, Filleborn, Szabliński, Hornziel, Kania, Koenig, Orkiestra i Chóry. Początek koncertu o godzinie 7 1/2.

— Piszą nam z *Brestia Litewskiego* pod dniem 21go b. m. i r.: Pan *Darewski*, młody tenor, kształcący się w Odessie pod kierunkiem P. Gervasi, a następnie w Wiedniu pod przewodnictwem Ober-Dyrektora P. Salvin, w przejeździe przez miasto tutejsze, dał dwa koncerty, z uczestnictwem amatorów, to jest Pani M. i Panny W. Pierwszy koncert odbył się 17go b. m. wieczorem, w sali Hotelu Józefa; drugi, z którego całkowity dochód P. *Darewski* przeznaczył na ubogich zostających pod opieką tutejszego Towarzystwa, Dobroczyńcy, pod skromną nazwą muzycznego poranku, w tejże sali dnia 20go b. m., o godzinie 1ej z południa. Publiczność zgromadziła się licznie, mianowicie na pierwszy koncert. O śpiewie P. *Darewskiego* czytaliśmy nader pochlebne odezwy w dziennikach Odeskich i Kijowskich, gdzie dawał poprzednio koncerty ze współuczestnictwem tamtejszych Artystów i Amatorów, a mianowicie, fortepjanistów: Budensa, Tedesco, Kleczyńskiego, oraz amatorów, jako to: Pani R., Panny N. N., Pana S., Pana K., i wielu innych. Z *Breścia* P. *Darewski* udaje się do Warszawy dla dania tam koncertu, poczem ma zamiar wyjechać do Medjolanu, dla ostatecznego wydoskonalenia się w śpiewie; z całego serca życzymy mu powodzenia, na

jakie zasługuje prawdziwym talentem i skromnością, z której wzór brać powinni daleko niżej od niego stojący śpiewacy. Silny głos Pana D., umiejętne cieniowanie, dokładne tryle i wiele czucia, są rękojmiami dlań w przyszłości. Pan D. celuje szczególnie w śpiewie poważnym, głębokim, głos jego silny i giętki. Przy silnej woli jaką posiada i ustawicznej pracy, śmiało można mu wróżyć powodzenie i sławę do których dąży.

— W ostatnim Nrze „Kłosów“, jest zamieszczony portret ś. p. I. F. *Dobrzyńskiego*, rysowany przez P. Tegazzo, wielkiem odznaczający się podobieństwem.

— W wychodzącej „Encyklopedji Powszechnej“, opuszczona była wzmianka o Biskupie Płockim *Ostaszewskim*. Pożądaniemby było, żeby on był zamieszczony w dodatku, który ma być po ukończeniu druku Encyklopedji.

— Dowiadujemy się, iż znany tutejszy dramaturg, P. *Wacław Szymanowski*, przystąpił do przełożenia wierszem komedji, tyle dziś w Paryżu wzięcia mającej, p. n. „Krawat biały“. Że się nasz pisarz wywiąże z zadania jak najlepiej, o tem nikt nie wątpi, kto zna piękny talent P. *Wacława Szymanowskiego*.

— Nakładem xiegarni K. *Arensteina*, wyszedł zbiór poezyjek dla młodocianego wieku, p. n. „Podarek dla grzecznych dzieci.“ Są to prace młodego, zdolnego poety, *Władysława Bełzy*, pełne uczucia i myśli, odznaczające się prócz tego pięknym językiem i wyrobioną formą wiersza. Rzucamy słówko zachęty dla młodego pisarza, z którego udatnymi próbkami poetycznymi często się spotykamy, pewni, że go pochwała nie uczyni zarozumiałym, lecz doda bodźca do dalszych obszerniejszych prac, na tem pięknym polu.

— Do „Biblioteczki kolei żelaznych“, wydawanej staraniem i nakładem Redakcji „Przeglądu Tygodniowego“, przybyła ładna i zajmująca powiastka *Erkmana Chatriana*, p. n. „Tajemniczy obraz.“ Imię autora, czyli raczej autorów, których dzieła pozyskały sobie tak zaśluzone uznanie i ogólną sympatję, jest aż nadto dostateczną pochwałą wyboru, jaki obecnie pomnożył wyżej wspomnianą „Biblioteczkę.“ Musimy także oddać sprawiedliwość Redakcji „Przeglądu Tygodniowego“, która obok wydawnictwa dzieł poważniejszej treści, pierwsza powzięła myśl wydawania u nas rzeczy beletrystycznych mniejszych rozmiarów, pod ogólnym tytułem „Biblioteczki kolei żelaznych.“ Po nadzwyczaj małych cenach, ułatwiając w ten sposób mniej zamożnym, nabywanie i czytanie dobrze wybranych dziełek. Ten ogólny tytuł jest usprawiedliwionym; na każdej znaczniejszej stacji kolei żelaznych za granicą, widzimy różnocielich wiązek wydawanych pod tymże samym tytułem, od których odróżni chętnie je nabywają i jeszcze chętniej czytaniem ich usuwają nudy długiej podróży, zwłaszcza po drogach już znanych, lub niezajmujących widokami piękniejszej natury. W kolekcji „Biblioteczki kolei żelaznych, wydawanej w Warszawie, wyszło już kilka ładnych wiązek, mianowicie: „Mąż z rezerwy“, powiastka T. T. *Jeża*, której pierwszą edycję już wyczerpano; „Co się stało w małym miasteczku“, szkic *Edw. Lubowskiego*, pełen dowcipu i humoru, a zwłaszcza odznaczający się niepospolitym talentem spostrzegawczym; „Igła i pióro“, *Władysława S.*; „Meszty Abu

Kazema,“ zgrabna komedyjka wierszem, Anczyca, a obecnie „Tajemniczy obraz“ Erkmara-Chatriana. Najdroższa z tych książeczek, kosztuje 15 kop.; inne po 10, a nawet 7½ kopiejek. Jesteśmy przekonani, że Wydawcom niezbraknie czytelników, i że „Biblioteczka kolei żelaznych,“ zyska przychylne uznanie, na jakie prawdziwie zasługuje.

— Wczoraj, nakładem litografji P. Müllera, przy ulicy Senatorkiej, wprost Kościoła Śgo ANTONIEGO, wyszła Polka, p.n. „Die kleine Hand-Schuhmacherin,“ (Mała Rękawiczniczka), ozdobiona wyobrażeniem tejże. Żadna ta polka, ułożoną jest z tematów operetki Offenbacha „Życie Paryżkie.“

— Ostatni numer „Bluszczu“, dla przyspieszenia podania największych wzorów okryć jesiennych i zimowych, dołączył prócz zwykłego dodatku i dodatek do wyjść mającego przyszłego numeru „Bluszczu“. Tablica krojów rozesłaną będzie przy następnym numerze.

— Księgarnia i skład nót muzycznych, pod firmą E. Wende i Spółka, na Krak.-Przedm., w domu Pana Bayera, Nro 412a, otrzymała następujące nowości: F. H. Lewestam: „Historja literatury powszechnej,“ 4ry tomy, cena zniżona; z rs. 12 na rs. 6; Dr Skobel i Dr Kremer: „Słownik łacińsko-polski, wyrazów leokarskich;“ Kraków.

— Jeden z młodych poetów, którego talent dozwala wróżyć piękną dla niego przyszłość, wszedłszy do Drukarni naszego pisma, przyglądał się z zajęciem mozolnej a zaszczytnej pracy Zecerów. Po chwili, poprosił aby mu wskazano układ czcionek w kaszcie, z której własnoręcznie ułożył drukiem, w tej chwili zaimprovizowany czterowiersz, godzinę powtórzenia:

Z E C E R O M!

Cześć wam wielkiej idei Gutenberga dzieci,
Waszemi dłońmi, wieszczą myśl w duszy zrodzona,
W zapomnienia otchłani, bezdzietnie nie kona,
Lecz w szaty czcionek strojna, w świat szeroki leci.
D. 25 Października 1867 r.

— P. Gujski, Artysta-Rzeźbiarz, kształcający się w Rzymie, wykonał z białego marmuru biust ś. p. Zofji Kaplińskiej, znanej w naszej literaturze autorki, i takowy nadesłał dla rodziny do Warszawy.

— Od kilkunastu dni, krąży u nas pogłoska, że słynny tragic Bogumił Davison, nasz ziomek, dostał zblizonej do obłędu choroby. Pogłoska to fałszywa, gdyż znakomity artysta Warszawskiej sceny, Jan Królikowski, który niedawno powrócił z zagranicy, i który spędził wiele przyjemnych chwil u Davisona w Dreźnie, zapewnia, że ową chorobą, było poprostu znużenie pracą i podróżą, że Davison już zupełnie zdrowy, a na chorobę umysłową wcale nie cierpiał.

— Jarmark Lipski Śto-Michalski skończył się dnia 19go b. m. — „Gazeta Handlowa“ donosi, iż charakter interesu w towarze futrzanym nie zmienił się w ciągu całego jarmarku. Mało kupców i złe ceny; — szczególnie żaden artykuł nie był żądanym.

— (A.n.) Ze wszech stron dają się słyszeć narzekania na złe pieczywo chleba i bułek, a do tego dodać należy, że nie tylko pieczywo ale kaszę i mąkę otrzymujemy najgorsze, stęchłe i gorzkie, i to jeszcze za bardzo wysoką cenę, a chleb aż z zagranicy sprowadzać mu-

siemy! Wiele przedsiębrano środków aby zapobiedz złemu, ale bezkuciecznie; narzekania na młynarzy i piekarzy, niezawsze są uzasadnione, owszem miasto nasze posiada wyborne młyny i bardzo uzdolnionych piekarzy, których osobistym interesem jest dostarczać jak najlepsze produkta; żaden jednakże z nich, otrzymawszy zboże wilgotne, stęchłe i nadbutwiałe, nie może wydać zdrowego i smacznego pieczywa. Jedyny środek, radykalnie zabezpieczający od psucia ziarna, jest wysuszenie go sztuczne na suszarniach, przed wydaniem do młyna; z takiego ziarna otrzymana mąka, wydaje chleb zdrowy, i bez porównania smaczniejszy; koszt zaś wysuszenia pokrywają się znacznym przybytkiem chleba. Doświadczenia czynione od r. 1844 przez Intendurę, okazały, że przez wysuszenie, zboża, choć traci się na jednej czwartej od 9—14 funtów, to jednakże czwartej mąki surowej wydaje zwykle chleba pudów 9, gdy tymczasem wysuszona wydaje pudów 11. Ze wszystkich systemów suszarni znanych dotychczas, najwięcej praktyczny i celowi odpowiadający okazuje się system P. Puternickiego; model tej suszarni widzieliśmy na tegorocznej „Wystawie Rolniczej“. Wiadomo zaś nam z innego źródła, że P. Puternicki dawno pracuje nad tym przedmiotem; już w roku 1844 występując na konkursie Europejskim pomiędzy 34 współ-ubiegającemi się, otrzymał medal wielki srebrny od Cesarsko-Ekonomicznego Towarzystwa w Petersburgu, za swój system wysuszania prowjantu, do wodami poparty. Kilka już suszarni tego systemu, wystawionych na wielką skalę istnieje, i takowe w działaniu okazały się nader praktyczne, gdyż wysuszają do 10 korcy zboża na jedną godzinę, a koszt wysuszenia nie przenosi 3½ kop. od korca. Prócz tego suszarnia taka z łatwością da się zastosować do wysuszenia jarzyn wszelkiego rodzaju i byłaby jedynym środkiem do zaprowadzenia u nas handlu na sposób zagraniczny, tak mąką jak i warzywami suszonymi, co do tychczas w kraju naszym, jakkolwiek bardziej rolniczym, było niemożliwe. Zdaniem naszym, zaprowadzenie takich suszarni przy istniejących młynach parowych, przyniosłoby wielkie korzyści, nie tylko dla przedsiębiorców ale i dla mieszkańców. Bardzo upragnioną jest rzeczą aby komitet „Wystawy Rolniczej“, który z taką sumiennością ocenia wszystkie przedmioty, zechciał podać do publicznej wiadomości, obszerniejszą relację i wyrazić raczył swoją opinię w tym przedmiocie, gdyż on jest niezmiernej wagi i każdego pożywającego chleb, interesuje. — P.....

— (A. n.) *Panie Redaktorze!* Nie będę cię nudził trenami nad drogociną mięsa, bo byłoby to to samo, co wołać o pomoc na puszczy, rzucąc groch na ścianę, chcieć litości od lichwiarza, prawdy od myśliwego, zgody psa z kotem. Chcę tylko poskarżyć się przed tobą na niegrzeczność, ba, na gburowatość nawet niektórych rzeźników z jaką traktują kupujących. Naprzykład onegdaj, gdy moja kucharka robiła gorzkie wyrzuty rzeźnikowi, że tak drogo chciał za mały muździek cielęcy, nie mogący nawet wystarczyć dla dwóch osób, odrzekł jej z przekąsem: „Dołóż panna swój mózg to będzie w sam raz.“ Moja Magda, jak to mówią, *cięta*, zawróciła zaraz na miej-

scu i ex abrupto palnęła: „A juści, bo żebyś pan swój dołożył to by się i dziecko nie najadło.“ Rzeźnik się uśmiechnął i rzucił jej kilka tych *jedwabnych* wyrazów w jakie obfituje axamitny słownik frazeologii targowej, (o ich dosadności zamilczam). Ale nie tak bierne chciała się zachować pontyfikalnie korpułentna połowica jego, bo stanąwszy cała w płomieniach ze złości, pragnęła to w czyn zamienić i wyskoczyć w tym celu z jatki, ale że rzuciła się we drzwi *en fase*, gdzie zwykle zapewne bokiem wchodziła, uwięzła; miała więc czas Magda dać nrurka między tłum i zniknąć. No, powiedz mój Redaktorze, czyliż godzi się postępować podobnie po grubijańsku z pięcią piękną, bo chociaż o Magdalenie nie można tego powiedzieć bez silnego zakrzuszenia się, ale przecież zaprzeczyć jej niepodobna, że jest kobietą. Panią Bonifacową zaś, gdy się targowała o połędwicę, odesłano do *Pacanowa gdzie kozy kują*, zapewniając, że tam nierównie taniej dostanie. Nakoniec spisałbym arkusze całe gdybym ci chciał wymienić wszystkie wymysły i przekleństwa jakie ci panowie i panie miotają na tę biedną publiczność, która za swoje pieniądze musi nieraz nasłuchać się licznych obelg i szykan. Zmiłuj się Panie Redaktorze, podnieś te kwestję. — *Servus, Wawrzyniec K...*

— W składzie wyrobów optycznych Pana *Pika*, przy ulicy Miodowej, znajduje się nowo-wynaleziony przez Doktora Franka instrument akustyczny, w postaci małej srebrnej trąbki, który włożony w ucho głuchego, ułatwia najdokładniejsze zrozumienie dźwięków mowy. Uprzejmie więc uprasza się osoby, które w powyższy instrumentecik zaopatrzyły się, aby zdanie swoje o użyteczności tegoż, za pośrednictwem „Kurjera Warszawskiego“ objawić raczyły. (Zasięgnąwszy Informacji w Zakładzie Pana *Pika*, otrzymaliśmy wiadomość, iż każdemu chcącemu nabyć ten aparat, wypróbowania nie odmawia się. Przyp: Red:).

— W wystawie magaz. płótna PP. *Hille i Dietrich*, na Krak.-Przedm., pośród wyrobów tej fabryki, wystawione zostały dwie dużych rozmiarów fotografie tego zakładu, mieszczącego się w Żyrardowie, a mianowicie widok zewnętrzny fabryki, niemniej i wnętrza sali, 276 łokci długiej, a 15 szerokiej, w której mieści się 500 warsztatów, siłą pary poruszanych.

— Zwracamy uwagę czytelników na program orkiestry PP. Lewandowskiego i Kubne, wykonać się mający w Niedzielę o godzinie 4tej, w Resursie Obywatelskiej, a zamieszczony pod anonsami Teatralnemi.

— Jutro, o 4tej po południu, w sali Harmonji koncert orkiestry P. Sonnenfelda.

— Od paru tygodni w m. Kutnie daje widowisko teatralne, truppa artystów dramatycznych, pod dyrekcją P. Stobińskiego.

— Wczoraj, podobnie jak i onegdaj, parę tysięcy ludu przypatrywało się widowisku linochodów trupy P. Georges, na placu Ujazdowskim, odbywajacemu się o godz. w pół do 4ej po południu. Po przejściu razem dwóch sztukmistrzów tyłem przez dwie liny, wskoczył pies na niższą linę i szedł śmiało aż do jej końca, ale tu, chcąc się zawrócić, stracił równowagę i spadł z dość znacznej wysokości, jednakże nie zabił się.

— Handel psami, który tak jest upowszechniony

w Anglii, a mianowicie w Londynie, i u nas zaczyna się pokazywać. Wczoraj np. widzieliśmy jakąś kobietę na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Saskiego placu, która miała do sprzedania buldoga i pudła, a przy nich z tych rass dwóch szczeniaków.

— Chcąc przyspieszyć dojrzewanie owoców, należy tylko każdą sztukę z osobna zawinąć w papier; tak obłożony niedojrzały owoc, po 10 dniach staje się zupełnie dojrzałym, miękkim i smacznym.

— Nowy sposób wytępiania szczerów. — „Kurjer Stanów Zjednoczonych“ pisze: „Jeden z Kupców, którego sklepy były niepokojone przez tych szkodników, pozbył się ich następującym podstępem: Schwytał żywcem szczura, umaczał go kilkakrotnie w czerwonej, olejnej farbie, potem puścił. Tak przystrojony szczur, uciekł pomiędzy swoich, raziąc ich kolorem i terpentynowym odorem olejnej farby. Nazajutrz niezostało ani jednego szczura; cała gromada uciekła do stref mniej kolorowych i nie tak zatrącających terpentyną. Jest to fakt wcale nie zmyślony, a dla chcących się przekonać o skuteczności, próba niezbyt kosztowna.

— Dla dobra ogólnej wiadomości, podajemy, że w Poznaniu są obecnie w obiegu fałszywe talary srebrne. Oblicze Królewskie jest na nich niedostatecznie odbite, zresztą przytłumiony ich dźwięk zdradza, że są fałszywe.

— *Szanowny Redaktorze!* Dawniej najwięcej leczono ziołami i łaźnią parową. Historje opisują, że w każdej wsi była łaźnia, i ludzie długo żyli i nie znali tyle chorób wiele teraz się namnożyło. Od lat 20 ja sam doznaję jak najlepszych skutków z łaźni parowej, a moje dzieci, mając po półtora roku, były zaprowadzane do łaźni i ciągle teraz są zdrowe i czerstwe. Jednakże ludzie nie chcą doświadczać i próbować tego środka lekarskiego, który byłby dobrodziejstwem dla ludzkości. A że ja i moje dzieci prawie co tydzień chodzimy do łaźni, a nie mając wielkich funduszków, musimy się ograniczać; zatem dla dobra osób, lubiących łaźnię, i będących w podobnem położeniu co ja, zawiadamiam, że niedawno dowiedziałem się i chodzę do drugiej łaźni od budki, pod Nr 2566 przy ulicy Rybaki, w domu P. Śliwińskiej, gdzie płacę kop. 10 od osoby i mam takie same wygody, jak tam gdzie się płaci kop. 30. Są tu 3 pokoje dla gości na 1m piętrze, kanapy porządne dla odpoczynku, szafy wielkie do schowania, a łaźnienniki jeszcze niespanoszone, bo bardzo tam grzecznie przyjmują gości, i za małą cenę jak najlepiej usługują. — Stały Prenumerator, Z...

— W dniu 22-gim b. m., na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, niedaleko stacji Rokiccin, pociąg towarowy w swym biegu potrafił i zabił człowieka niewiadomego z nazwiska i pochodzenia, który przez własną nieostrożność podszedł pod wagony.

— *Panie Redaktorze!* Za pomocą pisma Twoego nie jedna łaza została otarta, podaj więc pomocną dłoń i tym razem prawdziwie nieszczęśliwemu. Na Nowem-Mieście, przy ulicy Kościelnej, numer 356, mieszka Pan Tomasz Wadowski, artysta i kompozytor muzyczny. Przed pół rokiem kazał on odbić w litografii prześlicznego Mazura swojej kompozycji, którego wykupić nie jest w stanie, bo prawdą a Bo-

giem, straszna nędza rozgościła się w jego licznej rodzinie. Obecnie mam pod ręką najświeższy jego utwór poloneza, pod tyt: „Tęsknota“, który dla nieporównanego swojego wdzięku i oryginalności, wart jest rozpowszechnienia. Oba te utwory poświęcone w trzeciej części na dochód wstydzających się zebrać. I słusznie; sam bowiem kompozytor należy do tej kategorii nieszczęśliwych. Czybys Panie Redaktorze nie zakolała do serc litościwych i wspaniałomyślnych, ażeby tego artystę wydobyć z ostatniej nędzy i wrócić sztuce to, co do niej należy.—F. S.

— Krajewski Teodor, obarczony czworgiem dziećmi, (od dwóch do dziesięciu lat wieku), znajdując się w bardzo dotkliwym położeniu, ucieka się do litościwych osób z prośbą o wzięcie na wychowanie którego z tych nieszczęśliwych dzieci. Bóg nagrodzi miłosierny uczynek, a dzieci nauczą się czcić i kochać tych, którym zawdzięczają przytułek i jakiebądź, byle ucziwe wychowanie. Wiadomość przy ulicy Chłodnej Nr 910.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od J. B. rs. 1 dla Cecylii *Sztern*, przy ulicy Wróblej pod Nrem 2877 zamieszkałej.

— Na posiedzeniu oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich, Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, dnia 12go bieżącego miesiąca, Hrabia Stadnicki, poświęcający się chemji, powróciwszy z zagranicy, gdzie tę gałąź naukową z powodzeniem uprawiał, podał bliższą wiadomość o odkrytem przez siebie nowem połączeniu chemicznem, które nazywał kwasem Pyrotroójronowym. Autor pragnął tę nowość naukową złożyć naprzód na oltarzu piśmiennictwa, czemu też chętnie stanie się zadosyć przez zamieszczenie tej pracy w „Roczniku Towarzystwa“.

— Pan Ludwik Helcel, przywiózł z Wystawy Paryżkiej do Krakowa narząd do oddychania najnowszego wynalazku Galiberta, patentowany we Francji i za granicą. Z jego pomocą można pół godziny przebywać bez najmniejszego narażenia zdrowia, w miejscowościach napełnionych dymem lub zabijającym gazem, a to nie przeszkadzając bynajmniej zajmowania się ratunkiem podczas pożaru. W Paryżu narząd taki kosztuje 120 franków. Pan Helcel ofiarował go miejscowemu stowarzyszeniu straży ogniowej, przez co przyczynił się znacznie do udoskonalenia obrony w pożarze.

— Zygmunt Reisner w Wiedniu, wynalazł knot do lamp naftowych, przez który niebezpieczeństwo wybuchu ma być usunięte najzupełniej, a prócz tego nieprzyjemna woń wydzielająca się ze światła naftowego również zniesiona. Pan Reisner położył już wielkie zasługi, jako człowiek od dawna zajmujący się ulepszeniem sposobów oświetlania.

Gazeta Szląska donosząc o zamierzonych w ciągu jesiennego sezonu odczytach w mieście Wrocławiu, powiada, że słychać i o Angielskich, Polskich i Rossyjskich odczytach, co zdaje się być prawdopodobnem, bo Wrocław staje się miastem świata.

— Nad jeziorem Otówek, w Prusiech Zachodnich, znaleziono grób pogański, zawierający 24 urn; z tych zdołano tylko ośm w całości wydobyć. Były w nich pierścienie spiżowe i perełki szklane niebieskie.

Z Paryża donoszą, że usposobienie pojedyncze Rządu Włoskiego spowodowane zostało głównie tą okolicznością, że Prussy oświadczyły, iż nie będą działać wspólnie z Włochami w kierunku przeciwnym konwencji Wrześniowej.

— Dochodzi nas wiadomość, że w kołach finansowych w Paryżu, ogromny zapanował popłoch, który niejednego przyprawi o ruinę majątkową. Podobno dwóch z pierwszych przemysłowców Paryżkich umknęło cichaczem z miasta, pozostawiając bardzo znaczne zaległości.

— W Biarritz, zaszły w tych dniach dwa nieszczęśliwe wypadki: najpierw utopił się majtek z łódki, na której Cesarzowa Francuzów płynęła z synem, a później fale porwały Kurjera Dworskiego.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 21 Października.*—Dwór nie uda się prawdopodobnie w tym roku do Compiègne, gdzie zwykł spędzać jesień w sposób bardzo świetny. Jako powód do tego przytaczają, ważne prace, które muszą być bezzwłocznie wykonane, oraz tę okoliczność, iż w obecnych czasach drożyzny, dwór nie chce drażnić opinji publicznej kontrastem świetnych uroczystości dworskich.—Cesarz zwiedził dziś z rana Wystawę przemysłową, gdzie zaprzętał się głównie klasą 94tą (wyroby czeladników, pracujących samostatnie, w charakterze majstrów) i kazał sobie przedstawić większą część wystawców tej klasy.—Wielki objad, który rozmaite komisje zagraniczne Wystawy Powszechnej, zamierzały dać 26go b. m. na cześć Wielkiej komisji Cesarskiej, został odłożony na potem, albowiem w dniu pomienionym dana będzie w Ratuszu wielka uczta na cześć Cesarza Austriackiego.—Ministrowie: Rouher, Lavalette, Moustier, Niel i Rigault de Genouilly, odbyli dziś z rana konferencję w Ministerstwie spraw wewnętrznych, poczem udali się po południu do St. Cloud, dokąd powołani zostali przez telegram. Baron La Villestreux zawiadomił Ministerstwo spraw zagranicznych, że Król Wiktor Emanuel nie chciał przyjąć wczoraj z rana dymisji Rattazzego, lecz następnie wieczorem, zgodził się na taką. Powołano natychmiast do Florencji przez telegraf Jenerała Cialdinię, który znajdował się nad granicą Papieżką; obecny zaś wstolicy Jenerał Menabrea, miał z Królem kilkogodzinną konferencję, rezultat której nie jest dotąd znany. Zdaje się, że wojska Francuzkie nie będą już posłane do Państwa Kościelnego. P. Armand donosi z Rzymu, że przez cały dzień wczorajszy, żadna miejscowość prowincji Papieżkich nie była zajęta przez bandy Garybaldyjskie. Jeżeli przeto powstanie zostało zupełnie przytłumione, Włochy nie mają już żadnego pretextu do posłania swych wojsk do Państwa Kościelnego, a zatem i interwencja Francuzka nie przyjdzie do skutku. (Nordd. Allg. Ztg.)

TURCJA. *Kostantynopol, 21 Paźdz.*—Ambassador Angielski Lord Elliot, przybył tu onegdaj i ma być przyjęty w przyszłą Środę przez Sułtana na posłuchaniu uroczystem. Według wiadomości z wyspy Kandji, otrzymanych od Wielkiego Wezyra, zdaje się, że mieć będzie powodzenie, zwołanie deputacji mięszanych ze wszystkich okręgow, dla uorganizowania

przyszłej administracji wyspy. — Podług wiadomości atoli z innych źródeł, Kandjoci nie przyjęli ofiarowanej sobie amnestji, oświadczyli się za przyłączenie wyspy do Grecji, i wszczęli na nowo walkę, co znie wolito Rząd Turecki do postania tam świeżych wojsk w ilości 12,000 ludzi, z których 6,000 odpłynęło już na miejsce przeznaczenia. (Schl. Ztg.)

NIEMCY. *Monachium, 20 Paźd.* — W miejsce cofniętego na wiosnę r. b. projektu do prawa o organizacji armji, zakomunikowany został Izbie deputowanych nowy projekt, podług którego armja Bawarska ma się składać na przyszłość z wojsk regularnych i z landwery. Czas trwania służby będzie następujący: w armji czynnej 6 lat, mianowicie w szeregach 3 lata i w rezerwie 3 lata, oraz w landwerze 5 lat. Co się zaś tyczy kawalerji, służba ma trwać 4 lata w szeregach, 2 lata w rezerwie i 3 lata w landwerze.

WŁOCHY. — Powszechnie zdziwienie wywołała gotowość, z jaką Jenerał Cialdini, zwycięzca z pod Castelfidardo i Aspromonte, podjął się utworzenia nowego Gabinetu. Jednocześnie z mianowaniem Cialdniego Prezesem Ministrów, zawiadomiono Rząd Francuzki o przyjęciu postawionych przez niego warunków. Jutro mają być ogłoszone: tak lista nowych Ministrów, jak i proklamacja Króla. Zresztą postawa Rządu Włoskiego zależeć będzie od postawy ludu.

Ostatnie Wiadomości.

„Patrie“ z 24go b. m. ogłasza artykuł podpisany przez P. Dréolle, w którym powiedziano, że po zapewnieniu utrzymania „status quo“, co do konwencji Wrześniowej, Rząd Francuzki okazuje się skłonny do zwrócenia uwagi wielkich Mocarstw na ostatnie wypadki, ażeby przeszkodzić za pomocą konferencji powtórzenia się niebezpiecznego przesilenia. Wszystkie Mocarstwa mają interes w tem, ażeby dążyć do rozwiązania, które czyniąc zadosyć interesom religijnym Rządu Papieżkiego, da jednocześnie gwarancje przeciw ewentalnościom, zdolnym zaszkodzić równo władze Europy.

Podług tegoż pisma, wojska, które wsiadły już były w Tulonie na statki, staną tymczasowo obozem koło Tulonu.

„Giornale di Roma“ donosi o zawziętej bitwie, stoczonej pod Borghetto. Powstańcy stracili 4ch ludzi w zabitych i znaczna ich liczba odniosła rany, podczas gdy wojska Papieżkie nie poniosły żadnych strat. Podług listów z Rzymu, bramy wiekiutego miasta pozostają ze względu na militarne, bądź całkiem zamknięte, bądź też otwierają się tylko we dnie.

Depesza z Florencji z 23go b. m., donosi, że Jenerał Durando wacha się przyjąć wydział spraw wewnętrznych. Dotychczasowe Ministerstwo kieruje jeszcze interesami. Zdaje się, że nie powzięto jeszcze decyzji co do kierunku politycznego.

Cesarz Austriacki zwiędził onegdaj Wystawę powszechną; wieczorem zaś tegoż dnia miał być dany na jego cześć wielki obiad w St.-Cloud. (Ind. Belge.)

Depesze Telegraficzne.

Paryż. 25 Paźd. — Dzisiejsza „Patrie“ donosi: Telegram od granicy Papieżkiej zapewnia, że Garibaldi przeszedł już na terytorium Państwa Kościelnego. Garibaldi ma wszcząć znowu działania zaczepne na

czele dość silnych resztek band. Usposobienie ducha wojsk Włoskich jest nieco lepsze, lecz wiadomość o ważnych wypadkach na terytorium Papieżkiem, może spowodować w armji pewne wzburzenie. — Dzisiejszy „Etendard“ podaje za zastrzeżeniem następującą pogłoskę: Cialdini rzekł się utworzenia Gabinetu, i doradza Królowi, ażeby utworzył Ministerstwo lewego krańca, do składu którego weszliby Crispi i Mor-dini.

— **ROZMAITOŚCI.** — Dominik, zręczny i dowcipny arlekin, który nabył wielkiego rozgłosu we Francji, za panowania Ludwika XIVgo, znajdując się pewnego wieczora na kolacji u Króla, spoglądał chciwem okiem na półmiskę z kuropatwami, będący na stole. Król, dostrzegłszy to, rzekł do jednego z Oficerów, pełniących służbę: „Każ dać ten półmiskę Dominikowi.“ „Czy i kuropatwy także?“ spytał naiwnie Dominik. Król odgadując myśl ulubieńca, uśmiechnął się i odrzekł: „I kuropatwy także.“ Tym sposobem, Dominik zjadłszy kuropatwy, stał się zarazem właścicielem szczero-złotego półmiska.

— *Prászka.* — Jakis pijak powiedział: „Słyszałem już z tysiąc razy, że szklaneczka wina utrzymuje człowieka; to czyste drwiny! wszakże ja wypilem z dziesięć i to potężnych szklanek, a jeszcze, wszystkie razem, nie mogą mię utrzymać na nogach.“

Zadanie.

To zadanie zgadnij Wasze,
Wprost zabawie, wspan nastrasz,
(Zeszły Anagram: *Ostodtanie.*)

— **Przegląd Katolicki**, Ner 43; — **Bluszc**, pismo tygodniowe, ilustrowane, dla kobiet, Ner 43; — **Kłossy**, Ner 121; — **Opiekun Domowy**, Ner 43; — **Gazeta Rolnicza**, Ner 42, opuścili prasę.

— Zakład leczenia ściśnionem powietrzem, (Pneumatyczny) D-ra *Brodowskiego*, ulica Wiejska Nr 1734, przyjmuje chorych, przedewszystkiem cierpiących na piersi, głuchotę i ogólne osłabienie, od godziny 8-jej z rana do 3-jej, i od 5-jej do 7-jej po południu. Chorzy zaś z prowincji mogą znaleźć pomieszkanie w zakładzie.

P. Neumann, Dentysta Paryzki,

przeniósł się z Krakowskiego-Przedmieścia na róg Freta i Śto-Jerskiej, pod 273, gdzie

ZAPÓLCENY,

daje **świętło sprowadzone z zagranicy Artyficyjalne Zębki sztuczne**; przytem **Specyfiki roślinne**, wyleczające szybko i na długie lata wszelkie cierpienia zębów, choćby najbardziej popsutych, bez ich wrywania. **Najnowszy sposób uleczenia słabości uszu i głuchoty**, oraz **Amour**, pomocne szczególnie do upiększenia każdej płci i w każdym wieku; **Palczyki do czyszczenia i wzmocnienia zębów**; oraz **dziąseł**, a to w godzinach od 10ej do 5ej po południu, **gdzie zaraz o skutkach niezawodnych, każdy się przekonana na praktyce, od 40stu lat renomowanej w Europie.** (15,485)

Nadzorca Cukrowni,

36 lat mający, który ze wszystkimi szczegółami, tyczącemi się fabrykacji cukru, kompletnie jest obznajmiony, oraz i z prowadzeniem całej fabryki, potrzebuje jak najprędzszego pomieszczenia. Adresą uprasza się do Nadzorca P. Simrotta w Heidersdorfie, w Szlązku Pruskim. (15,785)

Kantor Interesów Prywatnych L. Sroczyńskiego w Krakowie, rynek główny, Nr 43, przeseła do

Królestwa:

Parobków folwarcznych, Owczarzy, Gajowych, Karbowych i t. p., czeladzi czy to bezżennych lub familje

Rzemieślników dworskich, Kowali, Kołodziej, Ciesli, Stolarzy i Ceglarzy.

Ekonomów, Gorzelników i Leśniczych egzaminowanych.

Nauczycieli, Guwernantki, Bony, Gospodynie folwarczne i Panny Służące.

Dla miast i fabryk różnej kategorii rękodzielników, Buchhalterów, Subjektów i t. p.

Wyrabia pasporta zagraniczne, wizę tychże i legalizację wszelkich dokumentów tutejszo-krajowych.

Pośredniczy w kupnie i sprzedaży Dóbr w dzierzawach, w papierach i produktach, w realnościach miejskich przez zamianę na Dobra lub Folwarki tamtejszych na tutejsze, ze śpiesznym przeprowadzeniem zleczonego komissu i pobraniem jak najumiarkowańszej prowizji.

UWAGA. Co do komissu **Parobków folwarcznych**, odwołuje się Kantor rzeczony na poniżej wymienionych JJWW. Panów Właścicieli Dóbr, którym począwszy od roku 1863, przesłano 353 familji z 1633 ludzi, zdolnych do wszelkich robót folwarcznych złożonych, a którzy z zadowoleniem zarządu ekonomicznego, do dzisiaj pełnią obowiązek trzy-letniej przyjętej służby, według dawnego zwyczaju i przysłowia: „Gdzie pan dobry tam sługa podobny.“ Przesłano JJWW. Panom.

Wacławowi Popielowi do Turny, 25 familji z 120 ludzi złożonych; Sasiadom tegoż przy Katuszynie, 60 familji z 245 ludzi złożonych; Augustowi Zawiszy w Ujejscu i sasiadom w ekolicy Błonia, 28 familji z 144 ludzi złożonych; Lewińskiemu w Grójcu i sasiadom tegoż około Grójca, 40 familji z 180 ludzi złożonych; Janowi Górskiemu z Woli Pękoszewskiej i sasiadom około Skierniewic, 28 familji z 140 ludzi złożonych; Kruzensternowi z Konuch i sasiadom przy Lublinie, 48 familji z 244 ludzi złożonych; Hr: Janowi Tarnowskiemu z Piotrowic, 10 familji z 48 ludzi złożonych; Bukowieckiemu z Korycisk-Kielce, 16 familji z 82 ludzi złożonych; Łackiemu Leopoldowi pod Gombinem, oraz i sasiadom tegoż, 18 familji z 86 ludzi złożonych; Myslińskiemu w Kobylinie Radomsk, i sasiadom około Radomska, 28 familji z 112 osób złożonych; Arkszewskiemu i sasiadom, około Minska, 18 familji z 72 ludzi złożonych; Baczyńskiemu ze Smiłowa i sasiadom około Radomia, 34 familji z 160 ludzi złożonych. Razem przesłano familji 353, złożonych z 1633 ludzi. (15,159)

W Wydziale I Trybunału Cywilnego w Warszawie, pod Nrem 549, w dniu 18 (30) Października r. b., do godziny 10ej z rana, sprzedany zostanie przez publiczną licytację w drodze subhastacji:

Folwark Świerk,

z nomenklaturą Janówek i polem po wyciętym lesie Sokole zwanem, w Okregu Siennickim, Gub: Warszawskiej położony, zawierający ogólnej rozległości około mórg 332 pr: 43 miary nowopolskiej czyli około dziesiątyn 170 sażeni 510.

Licytacja rozpocznie się od summy rs: 5384 kop: 86²/₃, jako 2³/₄ części szacunku, taxą przez biegłych wynalezionego.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Biórze Pisarza Trybunału lub też upodpisanego Obróney, popierającego wyż rzeczoną sprzedaż, pod Nrem 647/8 zamieszkałego. —

Kokell. (D. W.)

Z Powiatu Grodzkiego, z gminy Helenów, ze wsi Cubin, zginęła **KLACZ**, maści brudnokasztanowatej, na lewem oku skałka, w wieku lat 7: Ktoby posiadał o niej wiadomość, raczy dać znać do Szlamy Miller, starozakonnego, Pachciarza, we wsi Cubin, za co otrzyma nagrodę. (15,754)

FABRYKA RĘKAWICZEK

GRZĘBICKIEJ et Comp.

utrzymująca sklep swój na placu Teatralnym, w pałacu zwanym Blanka, dołożywszy wszelkich starań, ażeby wyroby jej w niczem nie ustępowały zagranicznym, jak nie mniej, ażeby większym obstalunkom Panów Handlujących wydołać była w stanie, ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności zapewniając, że fabryka postarała się o najzdolniejszą czeladź tutejszą, pracującą pod kierunkiem samego firmowego pierwszego czeladnika, znanej fabryki Deprago w Paryżu, i że posiada wielką ilość wyborowych skór, tak krajowych jak zagranicznych w różnych gatunkach i kolorach. Ceny rękawiczek ze skór krajowych, nie są wyższe od cent tutejszych, jakkolwiek przewyższają je Paryżkim krojem i elegancjkiem wykończeniem; ze skór zaś zagranicznych wyrabiane lub z Paryża sprowadzone, nie są droższe od tam kupowanych, od jakich sprzedawca Panom handlującym, odstępuje się stosowny procent. (15,550)

NOWO ZAŁOŻONY

MAGAZYN MEBLI

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 406/7, obok Kościoła Sgo Krzyża,

zaopatrzonym jest w **MEBLE** własnego wyrobu, jako to: w Garnitury palisandrowe, mahoniowe, orzechowe, jesionowe, z wystaniem i bez; Stoły, Stoliki do kart, Szafy, Komody, Łóżka, Toalety, Kredensa, Stoły obiadowe, Umywalnie, Krzesła wyplatane i t. p. Meble, z którymi się poleca i sprzedawać będzie po cenach umiarkowanych. Magazyn ten od lat kilku istniał pod Nr 388, naprzeciw Hotelu Europejskiego, pod firmą *Braci Olsztyńskich*. — **JÓZEF OLSZTYŃSKI.** (15,671).

Jest do wynajęcia od Nowego Roku lub zaraz

Sklep z dużym Pokojem,

przy ulicy Senatorskiej, pod Nrem 468/9, naprzeciw Kościoła Sgo Antoniego. Wiadomość u Właściciela. (15,698)

DO GŁÓWNEGO SKŁADU

KAWIORU
S. SZYROKOWA,

przy ulicy Nowo-Senatorskiej, w domu Wgo Boka, Ner 477 a, nadszedł znowu **świeży transport KAWIORU** świeżego Astrachańskiego, mało solonego i prasowanego serwetowego, oraz **KARUKU** rybiego, **GROSZKU** i **SERA** zielonego, **KONFITUR** prawdziwych Kijowskich, **BULJONU** Wolyńskiego, **MUSZTARBY** Sareptskiej, **BALYKU**, **MINGÓW**, **SERDELI** w słojach marynowane, mało solone (Kilki zwane), **SARDYNEK** w Oliwie, **SLEDZI** Holenderskich, **SALAMI** Moskiewskich i **MALIN** suchych.

S. SZYROKOW. (Nr 13,550.)

Pjanino zagraniczne,

o siedmiu oktawach, jest do wynajęcia od 1go Listopada r. b., za umiarkowaną cenę. Wiadomość pod Nrem 723 ulica Leszno, Ner 6-ty mieszkania. **PJANINO** to znajduje się obecnie pod Nrem 776, ulica Elektoralna, mieszkania Nr 9. (Nr 15,636.)

W dniu 24 b. m., idąc ulicami: Wolność, Żelazną, Leszno, Orła, Elektoralną, Żimną, Żelazną Bramą, Grzybowską, Grzybowem do Twardej, zostały uryzione przez biedną służącą, powierzone jej do odniesienia dwie **SZPILKI do włosów**, z rozetkami, na sprężynach, po 6 rautów w każdej szpilce, zamknięte w futerał aksamitem wyłożonym. Łaskawy Znalazca przez wzgląd na nieszczęśliwe położenie biednej sługi, raczy takowe zwrócić do Rządcy Pałacu Skwarcowa, za nagrodą, jakiej sam żądać będzie. Zarazem uprasza się WW. Panów Jubilerów, o szczególną baczość na pominięcie szpilki. (15,853)

Przedaż Xiegarni i Wydawnictw pod bardzo korzystnymi warunkami.

Pragnąc się wycofać jak najprędzej z interesów xiegarskich i wydawniczych, postanowiłem sprzedawać takowe, czy to pojedynczo, czy razem, pod bardzo korzystnymi dla nabywcy warunkami. Bliższa wiadomość w mojej xiegarni, ulica Miodowa, Nr 482 (nowy 4). — **A. Dzwonkowski.** (15,830)

Życzą dawać Lekcje w języku Ruskim.
Ulica Nowolipie Nr 2475, Stróż wskaże.
(Nr 15,628.)

Palto Syberyjowe (granatowe),

mało używane, na osobę wzrostu dobrego, jest do sprzedania. Wiadomość w Redakcji „Gazety Polskiej,” pod Nr 619. (15,794)

LUSTRO duże, 4 łokcie wysokie, a 2 łokcie szerokie, jest do sprzedania, za przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Bielańskiej, Nr 609, w Magazynie Ubiorów Męzkich. (15,850)



Dom murowany,

z facjatami i potrzebnymi zabudowaniami gospodarczymi, dwoma ogrodami fruktowymi, w Zakroczymiu przy szosie, za cenę umiarkowaną, do sprzedania każdego czasu. Dowiedzieć się można o warunkach, u Właściciela domu, Nr 2410, ulica Nowolipie. (15,805)

Potrzebne jest Mieszkanie,

składające się: z pięciu Pokoi, Przedpokoju i Kuchni, przy ulicy przyległej Marszałkowskiej, blisko Pensji Żeńskiej. Proszę o zawiadomienie w Hotelu Krakowskim pod Nrem 1. (15,852)



Sledzie Hollenderskie Mathies,

nadeszły do Handlu mege; **PORTER** i **PIWO** Angielskie słodkie i gorzkie, wszelkie **WINA**, jakoteż **Przekąski** zimne i gorące, w każdej porze dostać można, poleca się Skład Win i Delikatesów, **F. Springer**, przy rogu ulic Śto-Krzyżkiej i Szkolnej, pod Nrem 1328. (10,818)



OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE z FLENSBURGA i OSTRYGI OSTENDZKIE,

codzien świeże w Handlu **Ant: Stępkowskiego**. — Również nadeszły **HOMARY** czyli **RAKI morskie**. (14,444)

Przyjechali do Warszawy:

Dangiel Zygmunt, ob: z Głochowa; Wessel Michał, oby: z Gołkowa.

Wyjechali z Warszawy: Grabowski Michał, Hr. do Brestja; Zawadzki Antoni, ob do Góry.

Przyjechali z za granicy: Miłzecki i Morawski Konstanty, obywatele z Paryża.

Wyjechali za granicę: Naworski Jan, urzędnik do Lwowa; Nejman Hugo, fabrykant, do Paryża. (D. W.)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Bzdowej. — Redaktor odpowiedzialny, **S. Bogustawski.**

TEATR WIELKI.

Dziś *Hrabina* (opera). — Jutro: *Halka*.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: *Rodzina Benoiton'ów*. — Jutro: *O gdyby nie ja*.

MUZEM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.
Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

PROGRAM Orkiestry Warszawskiej PP. Lewandowskiego i Kuhne.

Polonez z tematów „Wesele Figara,” Mozarta, utworu Lewandowskiego; Feen-Marchen, walce Iszy raz grane, Joh: Straussa; Uwertura Raymond, Thomasa; Etiquette, Polka nowa, J. Straussa; Marsz z op: Prorok, Meyerbeera; Romans z op: Maritana na trąbce wykona P. Kuhne; Gerolstein Quadrile nowe, J. Straussa; Potpourri z op: „Bal Maskowy,” Verdego; Warszawiak Mazur Iszy raz, Lewandowskiego; Uwertura „Ruy Blass,” Mendelsohna; Morgen blatter Walce, J. Straussa; Cujas a nimam „ze Stabat Mater” Rossinięgo; Galop di Bravoura, Schulhoffa.

W Sali Harmonji, przy ulicy Długiej, Nr 556 (Hotel Dükerta). — W Niedzielę dnia 15 (27) Października 1867 roku **WIELKI KONCERT** orkiestry pod dyrekcją **Pana Adolfa Sonnenfeld**. — Program: Wspomnienie Wrocławia, marsz Adolfa Sonnenfeld; Uwertura z op: Marta, F. Flotau; Künstler Leben Walc, J. Straussa; Arja z opery Tanhauser (solo na trąbce, wykona P. Mernitz), R. Wagnera; Uwertura z op: Wilhelma Tell, Rossinięgo; Soldaten Polka. Fausta; Finale z op: Lucia (solo na klarynecie, wykona P. Sobolewski); Potpourri z op: Traviata, Verdiego; Uwertura z op: Fra-Diavolo, Auber'a; Bilse, marsz Lewandowskiego; Aus meinem Stambuch Potpourri, Fausta; Stepie-Chasse galop, E. Bacha. — Cena wejścia kop: 20. Początek o godz: 4 po południu. — W Piątek 29 Października (1 Listopada) 1867 r. **WIELKI KONCERT**. Początek o godzinie 4

WIDOWISKO MALP I PSÓW

Codzienn przedstawienie w „Tivoli,” przy ulicy Królewskiej. Jutro po południu o godz: 3 1/2, przedstawienie dla dzieci przy znizonych do połowy cenach. Drugiego przedstawienia początek o godz. 7. — Cena miejsc zwyczajna. (10,109)

W **Restauracji** Pana Jasińskiego, wprost Kościoła Sgo Alexandra, codziennie grywa doborowy **Kwintet**.

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 26 Października 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano i Płacono			
	Ruble i Kopiejki sr.			
Pół imperjały rosyjskie rs. 5 k. 98.	—	—	—	—
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42.	—	—	—	—
Oblię skarbowe 100 rs., (oprócz kup.)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s. za rs. 100.	78	67	—	—
Listy zast: 3 okresu, II. s. za rs. 100.	68	33	68	—
Listy likwidacyjne za rs. 100	56	80	55	83
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865.	114	50	114	—
„ „ „ z r. 1866.	107	75	—	—
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860.	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War.: Wied: za szt.;	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz.: Bydgoskiej,	53	—	52	50
Akcje Głow: Tow: Ros: Dróg żelazn.,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz.: Teres.,	80	50	—	—
Akcje Fabryczno-Lódzkie	80	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. 137 1/2
Od Listów likwidacyjnych k. 162 1/2.

Ceny Targowe Warszawskie. — D: 25 Października: Za korzec pszenicy od rs: 8 k: 70 do rs: 9 kóp: 45; żyta od rs: 6 kóp: 30 do rs: 6 kóp: 55; owsa od rs: 2 kóp: 70 do rs: 2 kóp: 85; gryki od rs: 4 kóp: 20 do rs: 4 kóp: 50 kartofli od rs: 1 k: 80 do rs: 2 k: —.

Okowity płacono dnia 25 Października za wiadro od rs: 4 k: 60 do rs: 4 k: 66; za garniec od rs: 1 k: 50 do rs: 1 k: 52.